

Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/129599,Kuryer-Kielecki-Spacyfikowac-spoleczenstwo-Dwa-grudnie-PDF.html
18.04.2026, 22:48

Kuryer Kielecki. Spacyfikować społeczeństwo. Dwa grudnie [PDF]

Wydawnictwo przygotowane przez Delegaturę IPN w Kielcach - 17 grudnia 2020

17.12.2020

Grudzień w okresie PRL należy - obok czerwca - do najtragiczniejszych miesięcy. Dwa razy - w 1970 i 1981 r. - komunistyczne władze zdecydowały się na pacyfikację społeczeństwa, a dokładniej jego najbardziej niepokornej części. Oczywiście oba Grudnie obok pewnych podobieństw - głównie krwi przelanej w imię „normalizacji sytuacji” - zdecydowanie więcej różni. Nie ulega jednak wątpliwości, że bez Grudnia '70 nie byłoby Sierpnia '80, a potem Grudnia '81 i że ten ostatni miałby zapewne dużo bardziej krwawy przebieg.

W numerze

- dr Grzegorz Majchrzak, *Spacyfikować społeczeństwo. Dwa grudnie*
- Edyta Krężolek, *„Nie jesteśmy czynnikami wrogimi”. Robotnicy woj. kieleckiego w grudniu 1970*
- Edyta Krężolek, *Gdy władza strzela do robotników - mieszkańcy woj. kieleckiego w grudniu 1970 r.*
- dr Marzena Grosicka, *Grudzień 1981 r. Reakcja mieszkańców regionu świętokrzyskiego na wprowadzenie stanu wojennego*
- dr Marzena Grosicka, *„Reżim odebrał nam to, co jest najcenniejsze w życiu człowieka - wolność”. Meldunki KW PZPR na temat sytuacji w województwie kieleckim po 13 grudnia 1981 r.*

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

SPACYFIKOWAĆ SPOŁECZEŃSTWO DWA GRUDNIE

Grudzień w okresie Polski Ludowej należy – obok czerwca – do najtragiczniejszych miesięcy. Dwa razy – w 1970 i 1981 r. – komunistyczne władze zdecydowały się bowiem na pacyfikację społeczeństwa, a dokładniej jego najbardziej niepokornej części. Oczywiście oba Grudnie obok pewnych podobieństw – głównie krwi przelanej w imię „normalizacji sytuacji” zdecydowanie więcej różni. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że bez Grudnia '70 nie byłoby Sierpnia '80, a potem Grudnia '81. I, że ten ostatni miałyby zapewne dużo bardziej krwawy przebieg.

Grudniowa rewolwa

W grudniu 1970 r. władze PRL zdecydowały się na kolejne drastyczne podwyżki cen, zwłaszcza na artykuły spożywcze. Były one tym bardziej dotkliwe, że wprowadzono je na kilkanaście dni przed świętami Bożego Narodzenia (oficjalnie ogłoszono je 13 grudnia), kiedy Polacy w ramach przygotowań do nich robili zwiększone zakupy. Doprowadziły one do wybuchu niezadowolenia społecznego – strajków oraz demonstracji ulicznych. Jako jedna z pierwszych zastrajkowała – w dniu 14 grudnia 1970 r. – Stocznia Gdańska, której pracownicy zażądali cofnięcia podwyżek. Tego żądania dyrekcja nie była oczywiście w stanie spełnić, więc po kilku godzinach robotnicy ruszyli w kierunku Komitetu Wojewódzkiego PZPR, aby porozmawiać z I sekretarzem Alojzym Karkoszką. Po drodze dołączyli do nich kolejne przypadkowe – zazwyczaj młode – osoby. Okazało się jednak, że nie mają z kim rozmawiać, bo ich potencjalny rozmówca znaj-



Grudzień '70 r. w Gdyni, 17 XII 1970 r.

Zbiory Archiwum IPN

duje się w Warszawie. Doprowadziło to do radykalizacji demonstrantów, ale jedynie werbalnej – obok haseł ekonomicznych i społecznych pojawiły się też polityczne, a nawet antykomunistyczne. Zaatakowanie demonstrantów przez milicję spowodowało wybuch walk ulicznych, które nasiliły się w dniu następnym. Wtedy też – 15 grudnia – padli pierwsi zabici. W tym dniu podpalono m.in. „Reichstag”, jak gdańszczanie nazywali siedzibę władz wojewódzkich partii. Następnego dnia władze postanowiły nie wypuścić robotników ze Stoczni Gdańskiej na ulicę – kiedy ci próbowali wyjść wojsko i milicja otworzyły ogień. Zginęły kolejne osoby.

Najtragiczniejszy przebieg miały jednak wydarzenia w Gdyni. Tam też doszło do strajków. 15 grudnia powstał Główny Komitet Strajkowy, który nawet został uznany

za partnera przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Jana Marińskiego, ale po kilkunastu godzinach jego członkowie zostali pobici i aresztowani. Mimo, że w tym mieście nie doszło do walk ulicznych, to właśnie tam żołnierze ludowego WP dokonali największej masakry. Kiedy 17 grudnia jadący na wezwanie wicepremiera Stanisława Kociłka do pracy robotnicy wysiedli na stacji Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia wojsko otworzyło do nich ogień. Zginęło co najmniej 18 osób.

Podobny jak w Gdańsku był przebieg wydarzeń w Elblągu oraz Szczecinie. To właśnie te drugie miasta stało się – od 17 grudnia 1970 r. – centrum protestów. Również tam doszło do strajków, demonstracji, starć z wojskiem i milicją czy podpalenia siedziby Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Zginęło kilkanaście

osób. Do walk ulicznych w okresie do 14 do 19 grudnia dochodziło również w kilku innych miastach, m. in. Białymstoku, Krakowie, Słupsku czy Wałbrzychu). W kilku innych (np. Wrocławiu) robotnicy zastrajkowali. Do 18 grudnia pracę na terenie całego kraju przerwało ponad sto zakładów. W następnych dniach sytuacja ulegała uspokojeniu – jako ostatni zakończył się w nocy z 21 na 22 grudnia 1970 r. strajk w Stoczni Szczecińskiej. Robotnicy bunt został krwawo stłumiony, głównie przez oddziały ludowego Wojska Polskiego. Ogółem zginęło – według oficjalnych danych – 45 osób. W wielu przypadkach były to ofiary przypadkowe, jak np. 16-letnia Jadwiga Kowalczyk w Szczecinie, która zginęła (najprawdopodobniej w wyniku rykoszetu) w własnym domu, obserwując przez okno wydarzenia roz-

grywające się w tym mieście. Zatrzymano ponad 6 tys. osób.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że żołnierze otrzymali rozkaz strzelania w powietrze, a gdyby to nie przyniosło skutku w ziemię. Wydający takie zalecenie wysocy oficerowie WP doskonale zdawali sobie sprawę, jak zabójcze skutki przyniesie strzelanie w bruk. Od ludzkiego życia ważniejsze było jednak spacyfikowanie protestów, „przywroćenie porządku”. Mieli oni zresztą poczucie bezkarności – do końca Polski Ludowej nikt z odpowiedzialnych za śmierć tych kilkudziesięciu osób nie stanął przed sądem i nie poniósł konsekwencji swych czynów, bo za takie trudno uznać zmiany na szczytach władz PRL (m. in. wymianę na stanowisku I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki na Edwarda Gierka).

Protestów nie zakończyły jednak ani krwawe ich pacyfikacje, ani objęcie sterów partii przez Gierka, a fala strajków z początku 1971 r. była nawet większa niż w grudniu 1970 r. – pracę przerwało ponad dwieście zakładów pracy. W efekcie peerelowskie władze były zmuszone – z dniem 1 marca – cofnąć podwyżki cen. Można więc powiedzieć, że w Grudniu 70 protestujący zapłacili bardzo wysoką cenę, ale osiągnęli – po kilku miesiącach i kolejnych strajkach – swój cel.

Strajkom i protestom brutalnie – zwłaszcza na Wybrzeżu pacyfikowanym – towarzyszyły podejmowane w tajemnicy przez część działaczy partyjnych i państwowych szczebla centralnego niejawne kroki, które w ciągu kilku dni doprowadziły

do wspomnianych wcześniej zmian w kierownictwie PZPR.

„Mniej zło”

Stan wojenny został wprowadzony głównie celu pacyfikacji NSZZ „Solidarność”, a – w mniejszym stopniu – innych organizacji niezależnych (np. Niezależnego Zrzeszenia Studentów). W sierpniu 1980 r. władze 70, kiedy to po krwawej pacyfikacji protestów na stanowisku I sekretarza KC PZPR Gomułkę zastąpił Gierek – nie zdecydowały się na słowopacyfikację strajkujących. Robotnicy z kolei wyciągali wnioski z tragicznych wydarzeń z Grudnia '70 i nie opuszczali swoich zakładów pracy. Dla komunistów porozumienia były „mniejszym złem”, jak je określił Gierek. Było to jednak jedynie chwilowe ustępstwo. Władze PRL miały nadzieję odwrócić ich skutki, odzyskać utracone pozycje. Kiedy Edwarda Gierka na czele partii zastąpił Stanisław Kania postawił on na rozwiązania administracyjne, w celu przejęcia kontroli nad „Solidarnością”, wkomponowania jej w system. Jednak niezależnie od tego – od jesieni 1980 r. – trwały przygotowania do rozwiązania siłowego, które ostatecznie przybrało formę stanu wojennego.

Został on wprowadzony w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., choć władze PRL (zwłaszcza resorty siłowe – MON i MSW) przymierzali się do niego już wcześniej – najpoważniejsza przemyślenia miała miejsce we wrześniu 1981 r. Konieczność jego wprowadzenia była uzasadniana rzekomo przygotowaniem na dzień 17 grudnia manifestacją NSZZ „Solidarność” Region

DO KOŃCZENIA NA STRONIE 2

Pliki do pobrania

[Kuryer Kielecki. Spacyfikować społeczeństwo. Dwa grudnie \(pdf, 8.9 MB\)](#)